

*Marta Baranowska*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

## Doktryny polityczno-prawne jako jeden z filarów edukacji prawniczej

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2013.001>

Studia nad instytucjami państwa i prawa są niezwykle istotne, ponieważ od ich funkcjonowania zależy nasza egzystencja. Z tego względu nieustannie pojawiają się pytania o zasadność zastanej organizacji naszego życia społecznego oraz plany poprawy istniejącego stanu rzeczy. Kwestie te są istotne dla każdego człowieka, a tym bardziej dla prawników, którzy podejmują decyzję o profesjonalnym zajmowaniu się prawem. Tymczasem w programach studiów prawniczych można zauważyć tendencję do umniejszenia znaczenia doktryn polityczno-prawnych, chociażby przez redukcję wymiaru czasowego zajęć. Odzwierciedla to podejście prawników teoretyków do tejże dziedziny. Adeptci prawa oraz prawnicy praktycy również nie przywiązują wagi do tego rodzaju wiedzy, często wręcz uważają ją za zbędną. Z tego względu fundamentalne staje się rozważenie dwóch, powiązanych ze sobą, kwestii dotyczących znaczenia doktryn polityczno-prawnych, jako jednego ze sposobów postrzegania instytucji państwa i prawa, w edukacji prawników oraz zasadności prowadzenie badań w tej dziedzinie.

### 1. Czym są doktryny polityczno-prawne?

Punktem wyjścia powinna być próba sformułowania definicji doktryn polityczno-prawnych oraz umiejscowienia ich względem innych

dyscyplin prawniczych. Czyni tak większość badaczy i w niemal każdym podręczniku akademickim oraz na wstępie uniwersyteckich wykładów kursowych prezentowane są te zagadnienia<sup>1</sup>. Należy zwrócić uwagę na fakt, że naukowcy nie wypracowali konsensusu co do precyzyjnej formuły zawierającej odpowiedź na pytanie, czym są doktryny polityczno-prawne, dlatego w literaturze odnajdujemy wiele różnych definicji. Część badaczy neguje konieczność podejmowania tego typu prób. Jednakże większość uważa, że precyzowanie podstawowych pojęć jest ważne, by w miarę możliwości jasno nakreślić przedmiot i cel podejmowanych studiów<sup>2</sup>. Profesor Andrzej Sylwestrzak w podręczniku *Historia doktryn politycznych i prawnych* podsumowuje pojawiające się w literaturze naukowej definicje. Według autora „doktryny polityczno-prawne są to historycznie uwarunkowane poglądy wyjaśniające zasady powstania, organizacji oraz funkcjonowania państwa i prawa”<sup>3</sup>.

Należy podkreślić, że samo pojęcie doktryna nie jest tożsame z dowolnym poglądem, lecz, jak zauważa Lech Dubel:

doktryną jest tylko taki pogląd, u którego podstaw leży świadomość metodologiczna twórcy, jak też bezpośredni zamiar racjonalnej interpretacji zjawiska prawa lub państwa (i to niezależnie od osiągniętego efektu). Doktryna w swej istocie posiadać musi pewien „stygmata uczoneści”. [...] Istotne dla nadania jakimś poglądom określenia doktryny jest jej

---

<sup>1</sup> „Nauki historyczno-prawne wykładane na wydziałach prawa można podzielić na dwie podstawowe grupy. Pierwsza z nich obejmuje historię instytucji państwa i prawa w ich zobiektywizowanym niejako kształcie. Ukazuje ona także proces ich ewolucji, starając się z niego wywieść wnioski użyteczne dla stanu współczesnego. Druga grupa z kolei obejmuje historię refleksji, określaną czasem mianem filozofii państwa i prawa, czasem historii myśli społeczno-politycznej lub jursprudencją, czasem zaś także historią doktryn polityczno-prawnych”; J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 2004, s. 22.

<sup>2</sup> M. Jaskólski, *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCCXII, Prace z Nauk Politycznych”, z. 23, Kraków 1985, s. 12; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca XIX wieku*, Warszawa 2002, s. 15–20.

<sup>3</sup> A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, s. 8.

faktyczne, społeczne oddziaływanie. To właśnie społeczne uznanie lub dezaprobatą, rzeczywista, trwała obecność poglądów w życiu narodów oddzielają doktryny od zwykłych fantazji czy też urojeń, mitów, równie często istniejących w społecznej świadomości, jak próby intelektualnego interpretowania i zmiany świata<sup>4</sup>.

Roman Tokarczyk również zwraca uwagę na teoretyczną ogólność doktryn, które są wytworem nauki, głównie akademickiej, a zarazem na ich powiązanie z praktyczną działalnością. Ich autorzy mają na względzie nie tylko abstrakcyjne rozważania, ale również stawiają sobie za cel zainspirowanie ludzi do konkretnego działania, do realizacji ich idei<sup>5</sup>.

Nie wszyscy badacze w ten sposób postrzegają doktryny, czego przykładem jest stanowisko Grzegorza Seidlera, który podkreśla nienaukowy charakter doktryn<sup>6</sup>. Zgodnie z naukami Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, wszelkie dotychczasowe ideologie traktuje on jako formy fałszywej świadomości, które zniekształcają obraz rzeczywistości zgodnie z interesem klas rządzących. Przykład ten doskonale obrazuje, jak różne definicje doktryn polityczno-prawnych pojawiały się na gruncie badań naukowych.

Sama nazwa „doktryny polityczno-prawne” wskazuje na fakt powiązania zagadnień politycznych i prawnych. Instytucja państwa, jej powstanie i funkcjonowanie jest powiązane z prawem, gdyż nie jest do pomyślenia państwo bez prawa i odwrotnie. Doktryny prawne, które dają filozoficzne uzasadnienie tego zjawiska, są więc również doktrynami politycznymi<sup>7</sup>. Z tego względu, by uchwycić istotę poglądów na temat prawa konieczne jest umiejscowienie ich w kontekście politycznym. Janusz Justyński wskazuje, że ważne

---

<sup>4</sup> L. Dubel, op.cit., s. 18.

<sup>5</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2003, s. 17.

<sup>6</sup> G. L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1978, s. 7.

<sup>7</sup> Hubert Izdebski definiuje doktrynę polityczno-prawną, jako „szczególny rodzaj doktryny politycznej – związanej nie tylko z określoną ideologią ogólną, ale i określoną **ideologią prawną**, tj. filozoficznymi podstawami myślenia o zjawisku prawa, a zarazem ukierunkowanej na wyznaczenie kierunku i metod aktywności w dziedzinie tworzenia i stosowania prawa”; H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010, s. 13.

jest znaczenie samego terminu „polityka”, które zawiera w sobie również zagadnienia dotyczące prawa, stąd też wypływa powiązanie tych dwóch aspektów<sup>8</sup>.

## 2. Doktryny polityczno-prawne a idee, ideologie oraz filozofia i teoria prawa

Rozważając terminologiczne zagadnienia związane z doktrynami polityczno-prawnymi, należy również zdefiniować pojęcia, takie jak: ideologie, idee, filozofia prawa, teoria prawa, ponieważ często pojawiają się problemy z ich rozgraniczeniem.

Bardzo zbliżone znaczenie do „doktryn polityczno-prawnych” ma pojęcie „ideologia”, która stanowi zespół poglądów danej grupy społecznej odnośnie do rzeczywistości politycznej oraz kierunków i wizji jej zmiany<sup>9</sup>. Twórcą tego słowa jest myśliciel epoki oświecenia Antoine Destutt de Tracy, dla którego miała to być nauka o ideach, czyli wytworach ludzkiego umysłu. Jednak później rozumienie tego terminu uległo różnym przeobrażeniom i dziś to doktryny polityczne spełniają tę funkcję<sup>10</sup>. Ideologie tym różnią się od doktryn polityczno-prawnych, że nie są to spójne, uporządkowane, systemy myślowe. „W doktrynie przeważa aspekt intelektualny, w ideologii zaś emocjonalny. Ideologia zmierza nie tyle do interpretacji świata,

---

<sup>8</sup> „Arystoteles rozumiał przez politykę całokształt wiedzy o państwie-mieście (polis). W późniejszym okresie czasu odniesiono to pojęcie do każdej innej formy państwa, także do państwa o zakresie światowym. W tym rozumieniu termin polityka obejmuje w jednakowej mierze poglądy na temat państwa jako instytucji, jak i na temat prawa. Stan ten trwał właściwie do wieku XIX, gdy pojawiły się teorie skupiające uwagę niemal wyłącznie na problematyce prawa, co niejako uprawomocniło wyodrębnienie teorii prawa poza ramy teorii polityki w ścisłym tego słowa znaczeniu”; J. Justyński, op.cit., s. 23.

<sup>9</sup> Ideologia to „rodzaj filozofii politycznej, w której elementy teoretyczne przeplatają się z czysto praktycznymi, tworząc system ideowo-aksjologiczny, którego celem jest nie tylko opisanie rzeczywistości, lecz także jej przekształcenie w kierunku przez system ten określonym”; W. Bernacki, *Ideologia*, w: *Słownik doktryn politycznych*, t. red. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 9.

<sup>10</sup> Więcej na temat historii określenia „ideologia” R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny*, s. 24–29; A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 19–36.

ale narzucenia jego określonej wizji największej liczbie ludzi”<sup>11</sup>. Brak spójności powoduje pojawianie się trudności z klasyfikacją ideologii, które bardzo często się przenikają. Z tego względu konieczne jest kryterium decydujące o przynależności pewnego zespołu poglądów do danej ideologii, np. konserwatyzmu. Uznaje się, że każda ideologia składa się z pewnych podstawowych, przewodnich idei. Tokarczyk zwraca uwagę, że w historii mamy też przykłady procesu, gdy pojedyncza idea przeradza się w ideologię, jak to miało miejsce z nacjonalizmem. Zgodnie z powyższymi uwagami na temat rozumienia pojęć ideologia, idea a doktryny polityczno-prawne można podsumować, że „doktryny polityczne są naukowym ujęciem różnych form myśli politycznej – idei, ideologii, filozofii i teorii, które mogą być wykorzystywane przez ruchy polityczne jako programy ich działania”<sup>12</sup>.

Doktryny polityczno-prawne są jedną z dyscyplin wykładanych na studiach prawniczych od XIX wieku. Nie oznacza to, że wcześniej nie podejmowano tematyki istoty i funkcjonowania państwa i prawa. Wielcy filozofowie już od czasów starożytnych odnosili się do tych zagadnień. W nauce filozofii wyodrębnia się dział filozofii politycznej czy też społeczno-politycznej, w ramach której znajduje się właśnie filozofia prawa, która poszukuje odpowiedzi na pytania o istotę prawa, jego założenia epistemologiczne i aksjologiczne oraz stawia tezy, w jaki sposób prawo powinno istnieć. Filozofia prawa ma więc charakter normatywny. Na podstawie przedmiotu badań, można stwierdzić, że doktryny polityczno-prawne i filozofia prawa zajmują się tą samą problematyką. W literaturze odnajdujemy szczegółową analizę przedmiotu i metod badawczych tych dwóch dyscyplin. Badacze wyraźnie odgraniczają jednak te dwie dyscypliny, głównie wskazując na fakt, że rozważania w ramach filozofii prawa mają szerszy charakter, odnosząc się do aspektów *stricte* filozoficznych, jak teoria bytu, co nie jest fundamentalne dla nauki o istocie państwa i prawa<sup>13</sup>. Pomimo wskazywanych różnic Lech

---

<sup>11</sup> L. Dubel, op.cit., s. 18.

<sup>12</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny*, s. 17.

<sup>13</sup> R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Białystok 1996, s. 36; L. Dubel, op.cit., s. 20-23; A. Sylwestrzak, op.cit., s. 7.

Dubel uważa, że ze względu na znaczące podobieństwa, równoprawne jest posługiwanie się zamiennie tymi terminami, choć w jego przekonaniu to „historia doktryn politycznych i prawnych, poprzez przyjęcie pewnych zasad porządkujących, jest tą nauką, która najpełniej zaprezentować może dorobek poszczególnych filozofii prawa ujętych w płaszczyźnie historycznej”<sup>14</sup>. Opinia ta wydaje się uzasadniona, ponieważ doktryny polityczno-prawne prezentują, obok rozważań o państwie i prawie oraz oddziaływania tych poglądów na społeczeństwo, również podstawowe kwestie z zakresu ontologii, epistemologii, aksjologii. Wydaje się, że w celu pełnego zrozumienia poglądów polityczno-prawnych nie można ich rozdzielać od filozoficznych aspektów postrzegania rzeczywistości przez ich twórców. Warto zwrócić uwagę, że ontologia jest niejako „matrycą” dla pozostałych poglądów. Przykładowo, jeśli przyjmuje się idealizm, wówczas swoje cele, wartości podporządkowuje się światu idealnemu. Ma to bezpośrednie przełożenie na zapatrywania odnośnie do organizacji państwa i treść prawa, więc trudno pomijać te elementy w rekonstrukcji i ocenie danej doktryny. Szczególnie widoczne było to do XIX wieku, gdy wielcy filozofowie tworzyli też koncepcje filozoficzno-prawne.

Hubert Izdebski, uzasadniając zastąpienie nazwy „doktryny polityczno-prawne” określeniem „myśl polityczna i prawna”, wskazuje, że w wielu „przypadkach ważne i interesujące były myśli o polityce czy prawie, wyrażone bez konstruowania systemu poglądów na państwo i prawo”<sup>15</sup>. Jest to cenna konstatacja, ponieważ dzięki takiemu podejściu, rozważając pojawiające się idee dotyczące państwa i prawa, pod uwagę będziemy brać również poglądy twórców,

---

<sup>14</sup> L. Dubel, op.cit., s. 22.

<sup>15</sup> H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995, s. 5. Na problematykę rozumienia pojęcia „doktryny” wskazuje Janusz Justyński. Zauważa, że pojęcie to wprowadza „pewne zamieszanie, sugeruje bowiem występowanie całościowego, zwartego i nieelastycznego systemu myślowego. Jednocześnie w nauce przedmiotu dominuje tendencja do szerszej interpretacji tego pojęcia, stosowania go nie tylko do wielkich systemów myślowych. Ale także do wszelkich nurtów ideowych, które odzwierciedlają kształtowanie się postaw reprezentantów określonej epoki, ich dążeń i aspiracji”; J. Justyński, op.cit., s. 23.

którzy nie stworzyli doktryny, ale ich spostrzeżenia są niezwykle istotne dla zrozumienia poglądów kształtujących postawy architektów systemów prawnych i politycznych. Często też ich myśli stały się źródłem inspiracji dla następnych pokoleń. Przykładem może być filozofia Fryderyka Nietzschego, który nie stworzył systemu mogącego być nazwanym doktryną polityczno-prawną, jednakże w jego rozważaniach odnajdujemy niezwykle cenne spostrzeżenia odnośnie do diagnozy współczesnej kondycji człowieka, społeczeństwa, państwa, jak również wizję pożądanego przez niego społeczeństwa przyszłości<sup>16</sup>.

Tematyka istoty oraz funkcji państwa i prawa jest przedmiotem nie tylko filozofii prawa, historii doktryn polityczno-prawnych, ale również teorii prawa. Powstanie tej nauki pod koniec XIX wieku było związane z rozwojem pozytywizmu prawniczego, który kształtował się jako reakcja na dominujący w XVIII wieku nurt prawo naturalny. W zamyśle była to więc dyscyplina opozycyjna wobec nauki filozofii prawa. Teoria prawa analizuje prawo pozytywne w szerszym i bardziej teoretycznym wymiarze niż nauki dogmatyczno-prawne, buduje bowiem twierdzenia ogólne o państwie i prawie, które można określić mianem teorii<sup>17</sup>.

### 3. Po co prawnikom doktryny polityczno-prawne?

Zarzut, który najczęściej jest formułowany przeciw nauce doktryn polityczno-prawnych, to brak użyteczności w przyszłym życiu zawodowym prawnika. Czemu bowiem służyć ma wiedza o poglądach Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Jana Jakuba Rousseau czy Leona Petrażyckiego w pracy prawnika w XXI wieku? Zawód prawnika jest postrzegany jako umiejętność stosowania w konkretnych

---

<sup>16</sup> M. Baranowska, *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009.

<sup>17</sup> Więcej na temat definicji, historii i wzajemnej relacji jurysprudenencji, teoria państwa i prawa, filozofia prawa R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 2001, s. 14–36.

sytuacjach aktualnie obowiązującego prawa pozytywnego. Wydaje się jednak, że powyższa definicja nie jest wystarczająca. Można postawić tezę, że jest to stereotyp, czyli uproszczone postrzeganie danego zjawiska, które ma służyć porządkowaniu rzeczywistości. Istnienie stereotypów wydaje się nieodzowne, ludzie bowiem nie potrzebują pełnej wiedzy na każdy temat. Pragnąc jednak mienić się wykształconym prawnikiem i profesjonalistą, o prawie powinno się mieć szerszą wiedzę, a ta podstawowa kwestia jest czymś złożonym. Wiedza z zakresu historii, filozofii, doktryn, a nawet psychologii czy socjologii okazuje się niezbędna w definiowaniu tej instytucji.

Wydaje się, że celem stawianym przed edukacją uniwersytecką nie jest kształcenie biernych wykonawców ustaw, lecz osób rozumiejących procesy kształtujące jedną z podstawowych więzi społecznych, czyli prawo, aby w przyszłości były kompetentnymi twórcami porządku prawnego. Oczywiście wszyscy obywatele są suwerenami decydującymi o sposobie organizacji życia państwowego, jednak przy tak posuniętej współcześnie specjalizacji i podziale społecznych kompetencji to prawnicy są szczególnie odpowiedzialni za jakość prawa, zarówno w zakresie jego stanowienia, wykonywania, postulowania jego przeobrażeń, jak i edukacji społeczeństwa. Oczekujemy, że prawnicy będą osobami gruntownie wykształconymi, które rozumieją podstawowe koncepcje nie tylko z zakresu problematyki polityki i prawa, ale również relacji międzyludzkich i szeroko pojmowanej kultury, dzięki czemu potrafią uwzględniać wszystkie czynniki w swej działalności oraz tworzyć interpretacje przepisów stosownie do dynamiki życia społeczno-politycznego. Wydaje się, że nie można negować znaczenia tych wszystkich elementów, ponieważ składają się one na istotę prawa. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, studia prawnicze nie mogą ograniczać się do edukacji w zakresie obowiązującego prawa, a zadaniem naukowców jest prowadzenie badań nad wszystkimi aspektami rozumienia prawa. Wśród akademickich przedmiotów powinny znajdować się doktryny polityczno-prawne w celu „wprowadzenia do programu studiów prawniczych treści doktrynalno-aksjologicznych, stanowiących podstawę naszej kultury prawniczej i niezbędnych do dokonywania należytej analizy i interpretacji przepisów prawa pozytywnego, przede wszystkim prawa obowiązującego w Rzeczpo-



spolitej Polskiej: prawa międzynarodowego, prawa Unii Europejskiej i prawa krajowego”<sup>18</sup>.

W celu wskazania rangi doktryn polityczno-prawnych w edukacji prawniczej pierwszą kwestią, którą należy rozważyć, jest znaczenie wiedzy o rozmyślaniach na temat rzeczywistości społecznej i polityczno-prawnej oraz wizjach jej rozwoju. Pytaniem podstawowym jest więc to, czy abstrakcyjne rozważania mają wpływ na fakty, co w zasadzie sprowadza się do kwestii stosunku myśli do działania. Poglądy na ten temat są oczywiście różne. Z jednej strony mamy stanowisko zwolenników behawioryzmu, którzy postrzegają ludzkie działania jako warunkowane wyłącznie przez odruchowe i wyuczone reakcje na zewnętrzne bodźce. Z drugiej, można przywołać słowa Johna Maynarda Keynesa, iż „praktycy, przekonani, że nie podlegają żadnym wpływom intelektualnym, są zazwyczaj niewolnikami jakiegoś dawno zmarłego ekonomisty. Szaleni władcy, na których spłynęło objawienie, czerpią swoje maniackie pomysły od jakiegoś teoretyzującego pisarzyni sprzed niewielu lat”<sup>19</sup>. Te dwa przeciwstawne poglądy prowokują do dyskusji i w literaturze odnajdujemy liczne argumenty za poszczególnymi elementami tych koncepcji i przeciw nim<sup>20</sup>. Nie jest ważne, do której opcji nam bliżej w celu zbudowania rzetelnego oglądu zjawisk polityczno-prawnych, nie można pominąć tej kwestii. Wydaje się, że jednak większość przychyliła się do tezy o wpływie idei na działania człowieka, a dyskutowane jest przede wszystkim znaczenie tego oddziaływania. Pod wpływem tego przekonania powstają przecież doktryny polityczno-prawne, filozofie i teorie, które towarzyszą życiu społecznemu i państwowemu od starożytności.

Znaczenie doktryn polityczno-prawnych można szerzej uzasadnić, analizując funkcje, które ten przedmiot spełnia. Autorzy opracowań z zakresu doktryn polityczno-prawnych oczywiście wskazują na różne aspekty. Przykładowo Andrzej Sylwestrzak wymienia następujące funkcje: „1) tłumaczenia zjawisk życia państwowego, 2) krytyki

---

<sup>18</sup> H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, s. 10.

<sup>19</sup> J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 2003, s. 350.

<sup>20</sup> Zagadnienie to analizuje A. Heywood, *op.cit.*, s. 16–19.

państwa i podejmowanych decyzji politycznych, 3) wskazywania perspektyw rozwoju państwa, 4) integracji postaw społecznych wokół programu przyjmującego za podstawę określoną doktrynę<sup>21</sup>.

Poznanie różnych punktów widzenia i umiejętność ich konfrontacji jest konieczne dla sprecyzowania swojej oceny współczesności i umiejętności poruszania się w niej, co jest niezbędne dla prawników. Należy pamiętać, że są oni współuczestnikami kształtowania porządku polityczno-prawnego i z tego względu powinni znać genezę oraz sposób funkcjonowania danego ustroju. Na tej podstawie mogą określić jego słabe i mocne strony, by wiedzieć, w jaki sposób go ulepszać.

Funkcje tłumaczenia oraz oceny zjawisk życia społecznego i państwowego są zazwyczaj punktem wyjścia dla projektów reformowania czy rewolucjonizowania zastanego porządku. Autorzy kreślą także cele, do których powinniśmy zmierzać. Właśnie te wizje są inspiracją dla społeczeństwa, szczególnie dla działaczy politycznych, którzy podejmując jakiegokolwiek działania, mają na względzie osiągnięcie określonych celów. Istotne są więc idee, w imię których podejmuje się działania<sup>22</sup>. Z tego względu warto pochylić się nad wyobrażeniami przyszłości tworzonymi przez wybitnych myślicieli. Ponieważ są to wyobrażenia przyszłości, kryterium prawdziwości ich nie dotyczy, jednak wśród nich wyróżniamy te w większym i mniejszym stopniu prawdopodobne, jak również mamy do czynienia z utopiami<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> A. Sylwestrzak, op.cit., s. 11.

<sup>22</sup> Według jednej z bardziej znanych definicji, autorstwa Niccolò Machiavellego, polityka to szkoła skutecznego działania. Realizacja celu staje się jedynym kryterium oceny działalności politycznej. Cel, zgodnie z tą formułą, uswieca wszelkie środki. Polityk, zdaniem Machiavellego, powinien być realistą, pragmatykiem, ale po to, by móc zrealizować swoje wizje. Więcej na temat pojęcia polityki m.in. w: M. Baranowska, *O moralności na tle filozofii Niccolò Machiavellego*, w: *Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, red. J. Justyński, A. Madeja, Warszawa 2011, s. 290–314; E. Cassirer, *Mit państwa*, Warszawa 2006; K. Grzybowski, *Wstęp*, w: N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 2008; A. Riklin, *Niccolò Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań 2000.

<sup>23</sup> O paradygmacie realizmu i utopizmu w doktrynach polityczno-prawnych R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny*, s. 37–56.

Argumenty te pokazują wartość analiz i oceny aktualnej sytuacji polityczno-prawnej oraz kreślenia projektów przyszłości, ale pozostaje jeszcze pytanie o celowość badań nad poglądami myślicieli z przeszłości, którzy opisywali sobie współczesne relacje polityczno-prawne. Jest to podstawowa kwestia, która rozstrzyga o wartości tego rodzaju badań naukowych. Warto zwrócić uwagę, że w programach studiów na polskich uniwersytetach po 2007 roku nazwę przedmiotu „Historia doktryn polityczno-prawnych” zastąpiono nazwą „Doktryny polityczno-prawne”. Odzwierciedla to dążenie do nakreślenia zakresu przekazywanej wiedzy głównie do doktryn dominujących we obecnym dyskursie<sup>24</sup>. Należy więc poddać analizie wartość poglądów myślicieli z zamierzchłych epok.

Studiując poglądy myślicieli od czasów starożytnych, można zaobserwować, że zasadnicze pytania w istocie są takie same. Starają się oni ocenić warunki, w których żyją, kondycję człowieka i społeczeństwa, oraz wypracować „receptę” na polepszenie egzystencji w ramach instytucji państwa. Te koncepcje są przepełnione marzeniami i lękami, które, jak się okazuje, wcale nie różnią się znacznie od tych, których doświadczamy w dzisiejszych czasach<sup>25</sup>. Z tego względu możemy znaleźć w pismach z przeszłości wiele wciąż aktualnych refleksji i sposobów postrzegania świata, które mogą być inspiracją, jak również odpowiedzią na dzisiejsze pytania.

Aktualność myślicieli z zamierzchłych epok wynika również z faktu, że ocena ich dorobku jest częścią samookreślenia każdego badacza wyrażającego swoje poglądy na kwestie z zakresu filozofii

---

<sup>24</sup> Zob. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, s. 9–10.

<sup>25</sup> Ryszard Kapuściński, zauważając, że generalnie ludzkości zawsze towarzyszą podobne uczucia, emocje, lęki, przytaczał ciekawostkę: „W IV w. p.n.e. Greków zaczął niepokoić problem przeludnienia. Ok. 330 r. p.n.e. wg wiadomości przekazanej przez historyka Polibiusza, Grecy zdecydowali się wychowywać jedno, a najwyżej dwoje dzieci. Jeśli urodziło się więcej dzieci, wyrzucano je na śmietnik, co na ogół równało się śmierci dziecka. W jednym z zachowanych listów pewnego Greka do swej żony z I w. p.n.e. czytamy: «Kiedy szczęśliwie urodzisz chłopca – zostaw przy życiu, jeżeli dziewczynkę wyrzuć». Inny przykład pokazujący, że samo narzekanie na to, że ludziom brak poczucia, że w ich czasach tworzone jest coś nowatorskiego, to list Jaspersa do Heideggera, w którym Jaspers skarży się na «współczesną europejską pustynię». A przecież żyją wówczas i tworzą Kafka, Joyce, Freud, Spengler, Bergson i inne znako-

i myśli polityczno-prawnej. W ten sposób przeszłe poglądy stają się częścią teraźniejszości i tak jak inne jej elementy ją konstytuują<sup>26</sup>. Można powiedzieć, że każda doktryna wyrasta z przeszłości, choć wyraża współczesne problemy. Z tego względu możemy mówić o naszej cywilizacji jako jedności.

Kolejną decydującą kwestią o aktualności poglądów z przeszłości jest fakt, że pojawiające się nowe idee, które często zaprzeczają poprzednim, nie dezawuuują jedna drugiej. Oczywiście każdy przyjmuje jedną z interpretacji, a tym samym odrzuca przeciwną, jednak należy zwrócić uwagę, że wielcy myśliciele przeciwstawne poglądy traktują bądź jako źródło budowania swego oryginalnego światopoglądu, bądź jako inspiracje dla szukania trafnej argumentacji zbijającej ten punkt widzenia<sup>27</sup>. W naukach ścisłych wygląda to inaczej, przyjmuje się bowiem, że albo coś jest prawdą, albo fałszem. Sformułowanie prawa rządzącego wszechświatem powoduje, że nie jest konieczna wiedza na temat wcześniejszych teorii, które uznaje się za błędne. Przykładowo dla jakości badań astronoma nie jest niezbędna wiedza na temat wcześniejszych teorii głoszących, że ziemia jest centrum kosmosu. Tego typu wiedza ważna jest z punktu

---

mitości"; R. Kapuściński, *Lapidarium III*, w: idem, *Lapidaria I-III*, Warszawa 2008, s. 358.

<sup>26</sup> Poruszając zagadnienia nawiązywania do dorobku innych myślicieli, konieczne jest zwrócenie uwagi na sposób odczytywania tekstów myślicieli z zakresu myśli polityczno-prawnej. „Każdy system filozoficzny, choćby najbardziej rozwinięty, ma swoje miejsca do końca niedopowiedziane, które muszą budzić spory interpretacyjne. Otóż proces uściślenia i kontynuacji, dokonujący się w historii, jest zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, procesem wykraczania poza system wyjściowy – a zatem oznacza jego przemianę. [...] Na przykład średniowieczny powrót do Arystotelesa był nie tyle przypomnieniem jego autentycznych poglądów, ile tworzeniem wizji Arystotelesa schryścianizowanego. Niekiedy postulowano wprost, iżby na Arystotelesa-poganina «jako na osła» posadzić Chrystusa, a w ten sposób związać jego poglądy z chrześcijańskim kanonem”; A. Sikora, *Spotkania z filozofią od Heraklita do Husserla*, Warszawa 2009, s. 13.

<sup>27</sup> „Uwzględniając krytykę przyjmowanych założeń, nowa szkoła doktrynalna rozwija odmienny sposób tłumaczenia zjawisk, przy czym jej stanowisko uwarunkowane jest także dotychczasowym sposobem podejmowania badanej problematyki. W takim ujęciu kwestia kontynuacji jest także sprawą krytycznej analizy dotychczasowych doktryn”; A. Sylwestrzak, op.cit., s. 15.

widzenia znajomości kultury i jej historii, natomiast nie dla nowych odkryć i rzetelności współczesnej nauki. W przypadku zagadnień z zakresu zarówno myśli polityczno-prawnej, jak i filozofii, wygląda to inaczej. Warto zwrócić uwagę, że niektóre ze współczesnych zjawisk, instytucji i poglądów na życie publiczne ma swe źródło w dawnych epokach historycznych. Oczywiście poszczególne instytucje odeszły już w zapomnienie i ich opisy mają przede wszystkim historyczne znaczenie, jednakże sposoby postrzegania, oceny tych zjawisk pokazują, w jaki sposób ludzie reagują na dane sytuacje.

Teorie kolejnych myślicieli nie odbierają znaczenia poprzednim, chociażby z tego względu, że samo pojęcie prawdy i jej kryteriów jest dyskutowane. W odróżnieniu od nauk ścisłych, na gruncie których specjaliści zgadzają się co do podstawowych twierdzeń o naturze wszechświata i rządzących nim prawidłowościom, w filozofii nie mam żadnej płaszczyzny, co do której taki konsensus by istniał. Nauka filozofii nie może więc zawęzić swego pola tylko do poglądów aktualnych, uznanych za prawidłowe, nie ma bowiem kryteriów wyodrębniających takie poglądy. Podobnie dzieje się w odniesieniu do idei z zakresu myśli polityczno-prawnej. Nikt nie jest w stanie rozstrzygnąć raz na zawsze, czy ludzie są z natury egoiści, czy prospołeczni, a ta kwestia leży u podstaw konstruowania wizji instytucji publicznych i określaniu za pomocą prawa relacji podmiotów w ramach państwa. Pytanie, czy władza powinna w minimalnym stopniu ingerować w życie ludzi, czy też konieczne są działania instytucji, które będą dbały o dobro wspólne, ponieważ ludzie mają na względzie tylko własny interes. Każdy myśliciel przedstawia argumenty na rzecz tezy, której jest zwolennikiem, ale nie ma czegoś takiego jak obiektywne kryterium rozstrzygające tę kwestię. Trudno mówić tu o obiektywizmie, uważanym za pożądaną postawę u naukowców. Również w tym względzie nie znajdziemy powszechnego konsensusu wśród myślicieli. Można tu przytoczyć słowa Fryderyka Nietzschego: „Człowiek obiektywny jest narzędziem, cennym, łatwo ulegającym uszkodzeniu przyrządem pomiarowym [...] zwykle człowiekiem bez treści i zawartości, człowiekiem bez własnego «ja»”<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*, Kraków 2001, s. 131.

Doskonałym przykładem tego, że przeszłe poglądy nadal mogą być odczytywane jako aktualne, może być właśnie krytyka systemu edukacji dokonana przez Nietzschego. Zwracał on uwagę na to, że naukowcy, od których właśnie wymaga się obiektywności, czyli jedynie odtwórczości, stają się „robotnikami w fabryce”, a nie twórcami kultury i nauki. Studiowanie poglądów z przeszłości ma sens wówczas, gdy służy to do pobudzenia naszej wrażliwości i kreatywności, wówczas też tym ideom nadajemy waloru aktualności. Tymczasem system stawia przed naukowcami błędne zadania i obciąża nadmiernymi obowiązkami, powoduje to, że zdolni są tylko do powtarzania cudzych poglądów, nie mają czasu na własną refleksję. „Dziś na dodatek popadł on w pośpiech, jak gdyby nauka była fabryką i jakiegokolwiek drobne spóźnienie podlegało karze. Nie zajmuje się on już, lecz pracuje. [...] Profesor jest istotą, u której można spokojnie zakładać brak wykształcenia i surowość smaku, chyba że wykaże ona, iż jest inaczej. [...] Jesteście robotnikami w fabryce – ale w przypadku kultury można was uznać tylko za jej hamulce”<sup>29</sup>. Wydaje się, że ktoś nieznający autora powyższych dosadnych stwierdzeń, mógłby uznać, że zostały one sformułowane w XXI, a nie XIX wieku.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, należy stwierdzić, że wiedza z zakresu doktryn polityczno-prawnych jest potrzebna do zrozumienia aktualnej problematyki i może wzbogacić nasze poszukiwania rozwiązywania problemów, które będzie napotykać prawnik na swej drodze zawodowej.

#### 4. Podsumowanie rozważań

Celem artykułu jest wykazanie zasadności kontynuowania badań oraz edukacji prawników w zakresie doktryn polityczno-prawnych, w obliczu marginalizacji tej dziedziny wiedzy.

Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy, można wskazać na ogólny stan, szeroko pojmowanej, kultury w XXI wieku. Wydaje się, że dominuje pragmatyczne spojrzenie na większość

---

<sup>29</sup> Idem, *Pisma pozostałe*, Kraków 2004, s. 209–210.

aspektów życia człowieka. To nie jest czas pojawiania się wielkich, innowacyjnych ideologii, a kultura zmierza w stronę dokumentaryzacji, kładzenia nacisku na badanie faktów<sup>30</sup>. Utopijne marzenia oczywiście są obecne, człowiek nadal ich potrzebuje, jednak jak zauważył Hans Magnus Enzensberger: „Dziś nauki biologiczne zajęły miejsce utopii ideologicznych. Utopie to były fantazje na temat stworzenia idealnego społeczeństwa i nowego człowieka. Dzisiaj miejsce utopii zajęły nauki ścisłe. Niebezpieczeństwem jest swojego rodzaju megalomania – nie będzie już chorób, będziemy mogli stać się nieśmiertelni. To stare mrzonki, które dziś uzurpują sobie prawo do miana nauk ścisłych”<sup>31</sup>. Generalnie mamy do czynienia z dominacją techniki nad naukami humanistycznymi. Największe, a dokładniej najbardziej spektakularne osiągnięcia, dokonywane są na gruncie nauk ścisłych. Ryszard Kapuściński zauważył: „Humanisci – słabnąca klasa. Mają coraz mniej do powiedzenia, coraz mniej znaczą. Przedstawiciele nauk ścisłych wypierają ich nawet z tych dziedzin, które zawsze były domeną humanistów. Np. archeologia, historia. Kto jest dzisiaj główną postacią w archeologii? Biolog molekularny! Z cząsteczek białka i kwasów nukleinowych, posługując się aparaturą komputerową, biolog molekularny odczytuje nasze pradzieje, dzieli je na okresy i epoki, zapisuje pierwsze strony podręcznika historii ludzkości”<sup>32</sup>.

Tendencja ta ma oczywiście przełożenie na postrzeganie roli systemu edukacji, od którego oczekuje się kształcenia w zakresie

---

<sup>30</sup> „Ostatni dzień Olimpijskiego Zjazdu Pisarzy (Calgary 1988). Dyskusja na temat: «The art of creative non-fiction writing» (jak to przetłumaczyć? Literacki reportaż eseistyczny?) Główna teza: nasza kultura staje się «very documentary» i literatura musi to uwzględnić”; R. Kapuściński, *Lapidarium I*, w: idem, *Lapidaria I-III*, s. 130.

<sup>31</sup> Idem, *Lapidarium V*, w: idem, *Lapidaria IV-VI*, Warszawa 2008, s. 172. „Kryzys kultury: wzrost czynnika irracjonalnego w życiu jednostek i społeczeństw (sekty, parapsychologia), upadek wartości tradycyjnych (honor, lojalność, solidarność, dobroć, poświęcenie itd.), w komunikacji międzyludzkiej przewaga monologu nad dialogiem. Triumf techniki nad kulturą. Utopie skończyły się, ale świat pozostał we władzy mitów”; idem, *Lapidarium III*, w: idem, *Lapidaria I-III*, s. 333.

<sup>32</sup> Idem, *Lapidarium II*, w: idem, *Lapidaria I-III*, s. 200.

praktycznych umiejętności. Z tego względu można, nawiązując do słów Kapuścińskiego, przyrównać przedmioty dogmatyczne do nauk ścisłych, uczących praktycznych umiejętności, a doktryny polityczno-prawne do marginalizowanych obecnie nauk humanistycznych. Jednak to, że mamy do czynienia z tego typu tendencją, nie oznacza, że nie podlega ona krytyce. Niniejszy artykuł jest właśnie głosem w dyskusji na ten temat.

Przede wszystkim wskazane zostało, że wielu myślicieli jest zdania, iż idee są powiązane z działaniem. Teoria nie tylko tłumaczy praktykę, ale również nadaje jej kierunek, ma moc inspirującą dla działań podejmowanych przez władzę, grupy społeczne i jednostki. Z tego względu, by mieć pełną wiedzę o rzeczywistości polityczno-prawnej, należy również poznać pojawiające się idee na jej temat. Jak ważna jest świadomość tego, co się dzieje wokół nas, podkreślał już Sokrates, powiadając, że życiem nieświadomym żyć człowiekowi nie warto. Ten pogląd jest aktualny, a przekonanie o wartości wiedzy jest dość powszechne. Ryszard Kapuściński przytacza swoją rozmowę z biednymi chłopami w Meksyku, którzy skarżyli się na wszystko, ale byli pokorni, nie buntowali się. Kapuściński pyta się i ich: „Dlaczego nie walczyście?» Zapadła cisza, a po chwili padła odpowiedź: «Bo nie mamy świadomości, senior». Dla nich świadomość to narzędzie takie jak motyka, jak siekiera, to coś materialnego. To nawet jakby luksus. Człowieka biednego nie stać na to, by mieć świadomość”<sup>33</sup>.

Studia z zakresu doktryn polityczno-prawnych unaoczniają wagę świadomości, dążenia do zdobywania wiedzy, co jest najważniejszym zadaniem systemu edukacji, to bowiem jest głównym motorem rozwoju cywilizacji. Rozwój nauk ścisłych, któremu zawdzięczamy postęp technologiczny, który w ogromnym stopniu determinuje nasze życie, nie jest wystarczającym czynnikiem decydującym o postępie. Nie możemy zapominać, że podmiotem jest człowiek i to jego poziom przede wszystkim wyznacza jakość życia. Warto przytoczyć słowa eseisty i poety kolumbijskiego Williama Ospina, że „nowoczesność przejawia się nie w technice, ale w ideach. Ktoś może dysponować

---

<sup>33</sup> Idem, *Lapidarium I*, w: idem, *Lapidaria I-III*, s. 21.



najnowszą techniką, ale mentalnie, kulturowo należeć do epoki kamienia łupanego<sup>34</sup>.

Nietzsche sformułował tezę, że „być prawodawcą to najbardziej wysublimowana forma tyraństwa”<sup>35</sup>, prawo bowiem determinuje w tak dużym stopniu życie ludzi. Z tego względu prawnicy powinni być do tego zawodu dobrze przygotowani, a wiedza z zakresu doktryn polityczno-prawnych jest niezbędnym elementem wykształcenia prawnika. Musi on nie tylko znać konkretne, w dniu dzisiejszym funkcjonujące uregulowania prawne, ale również rozumieć ich genezę oraz idee, zgodnie z którymi zostały one ukształtowane. Należy również pamiętać, że człowiek jest twórcą i celem uregulowań prawnych, tak więc tylko w jego kontekście prawo powinno być rozważane. Hubert Izdebski zauważa, że: „Rzeczywiste poznanie prawa – prawa nie tylko, jeżeli posłużymy się językiem amerykańskiego dwudziestowiecznego kierunku prawoznawstwa, mianowicie funkcjonalizmu prawniczego, w książkach (*law in-the books*), a przede wszystkim prawa realnie funkcjonującego w społeczeństwie (*law in action*) – bez poznania jego aksjologicznych podstaw, a zarazem jego kontekstu ideologicznego, należy uznać za niemożliwe. To takie poznanie prowadzi do ustaleń dotyczących *iure condendo*, tj. fundamentów prawa”<sup>36</sup>.

Wiedza z zakresu doktryn polityczno-prawnych jest konieczna dla osoby, która aspiruje do tego, by nie tylko dysponować sprawnością stosowania istniejących norm prawnych, ale pragnie także rozumieć ich uwarunkowania. Mając swój pogląd odnośnie do porządku prawnego, będzie ona w stanie brać aktywny udział w wytyczaniu nowych ścieżek zarówno stosowania, jak i tworzenia prawa. Umiejętność ta jest niezwykle ważna wobec faktu zmienności rzeczywistości politycznej i prawnej, szczególnie widocznej w XXI wieku.

---

<sup>34</sup> Cyt. za: idem, *Lapidarium V*, w: idem, *Lapidaria IV–VI*, s. 190.

<sup>35</sup> F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, Kraków 2003, s. 162.

<sup>36</sup> H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, s. 12.

## **SUMMARY**

### Political-legislative doctrines as one of the pillars of study on Faculty of Law

The purpose of this article is to consider two issues. The first one is significance of political-legislative doctrines in program of study on Faculty of Law. The second one is validity of research in this area. The article presents various definitions and functions of political-legislative doctrines. Considered different ideas about impact of political theory to practice. Presented the influence of the ideas of philosophers on the development of opinions and actions of politicians and society. The conclusion is that every law student who wants to understand the origin and essence of the state and law, must learn the political-legislative doctrines. With this knowledge the lawyers will be competent in the application of legal standards as well as be able to create new law.

**Keywords:** political-legislative doctrines, program of study on Faculty of Law, research, influences of theories on practice, competence in the create new law.